

Polska reforma I jej uwarunkowania

SEMINARIUM DLA DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH

Poranną turę pytań i odpowiedzi w drugim dniu odbywającego się w Warszawie seminarium dla dziennikarzy zagranicznych z krajów zachodnich rozpoczęło od spotkania z dyrektorem Centrum Badania Opinii Społecznej Stanisławem Kwiatkowskim. Przez ponad dwie godziny informował on o najnowszym wynikach badań dotyczących m.in. opinii w sprawach nastrojów społecznych, stosunku młodego pokolenia do otaczającej je rzeczywistości, a także mówił o samej metodologii prowadzonych badań.

Okazją do pogłębienia znajomości problematyki związanej z polskim handlem zagranicznym i stanem stosunków gospodarczych naszego kraju z innymi państwami było kolejne spotkanie — z pełnomocnikiem ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Januszem Kaczurą.

Wizyta M. Orzechowskiego w Chinach

Przebywający z wizytą oficjalną w ChRL minister Spraw Zagranicznych PRL, Marian Orzechowski gościł w piątek w największym mieście, a zarazem w największym ośrodku przemysłowym ChRL — Szanghaju, gdzie zapoznał się z rozwojem najnowszej inżynierii w Chinach inwestycji w dziedzinie przemysłu metalurgicznego — kombinatu hutniczego Baoshan.

Informacja o założeniach polityki cenowo-dochodowej w II etapie reformy gospodarczej

Biuro Prasowe Rządu informuje o projektowanych przedsięwzięciach cenowo-dochodowych, związanych z programem realizacyjnym II etapu reformy gospodarczej.

CELE POLITYKI CENOWO- DOCHODOWEJ II ETAPU REFORMY

Nadrzędnym celem reformy gospodarczej jest taka zmiana funkcjonowania gospodarki polskiej, która zapewni jej zdolność do zrównoważonego i efektywnego rozwoju, aby zdecydowanie poprawić warunki

bytu i codziennego życia obywateli. Wymaga to stworzenia przesłanki do skutecznego likwidacji marnotrawstwa, bałaganu i nieudolności przywrócenia efektywnej pracy rąk podstawowego czynnika wzrostu gospodarczego. Placę trzeba uczynić

CIAS trudnych PRZYSPIESZEN

Koło SITK na wysokich obrotach

Praca stowarzyszeniowa, tak jak większość działań społecznych, nie zyskuje dziś zbyt wielu entuzjastów. Jeśli więc białostocko-suwałki Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji sfederowany w NOT przeżywa swój renesans, to za sprawą udanych inicjatyw stanowiących silny magnes przyciągający nowych sympatyków.

To „coś”, czyli doping, sprawdziłoby do przebiegu faktu: warto należeć tam, gdzie dostaje się użyteczność własnej pracy i odrobinę satysfakcji. Efekt finansowy także nie jest do pogardzenia. Zespół Rzeczoznawstwa i Usług Technicznych działający przy Oddziale SITK ma już dwa lata i powiększający się dorobek. Grupa 34 ekspertów i 150 asystentów oraz

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 267 (11 262) Białystok — Łomża — Suwałki, 14-15 XI 1987 r. Wyдание 1, 2 Cena 10 zł

Inauguracyjne posiedzenie
Komisji Planowania
przy Radzie Ministrów
Jaki ma być
CPR '88

Na plenarnym posiedzeniu zebrała się wczoraj Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, inaugurując prace w nowej 2-letniej kadencji.

Dojrzewanie do zespołowej pracy

Drzewiarze — liderami w branży Budowlani
szukają szans Doświadczeń nie można skopiować

W dzisiejszym świecie coraz mniej jest miejsca na pracę indywidualną. O wynikach gospodarczych decydują najczęściej zespoły zatrudnione zarówno w naukowych placówkach jak i w fabrycznych halach. W krajach rozwiniętych praca zespołowa nie jest nowością.

Od soboty sprawdzamy spisy

W naszym regionie jako jedni z pierwszych odważyli się przejść na pracę w grupach drzewiarze z Hajnowa.

Młodzi o ekologii

W Popowie pod Warszawą trwają obrady międzynarodowego seminarium ekologicznego, które pod patronatem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej organizował Związek Młodzieży Wileńskiej. W drugim dniu spotkania przedstawiciele europejskich organizacji młodzieżowych dyskutowali m.in. o formach udziału młodzieży w działalności służącej ochronie środowiska naturalnego, a także o możliwościach i zasadach współpracy swoich organizacji na tym polu. (PAP)

W poniedziałkowej „GW”

— Ja jestem zdecydowanie za reformą! Zresztą od lat u siebie w gospodarstwie mam reformę. Ja — wszyscy rolnicy zresztą — musimy zawsze liczyć i kalkulować. Jedyną rzeczą, która interesuje chłopów jest opłacalność produkcji. Przecież nie sadziliby kartofli, gdybyśmy wliczyli, że to mi się nie opłaca, prawda? I tak jest ze wszystkim — oto głos rolnika.

Wylewy też dziedziczne

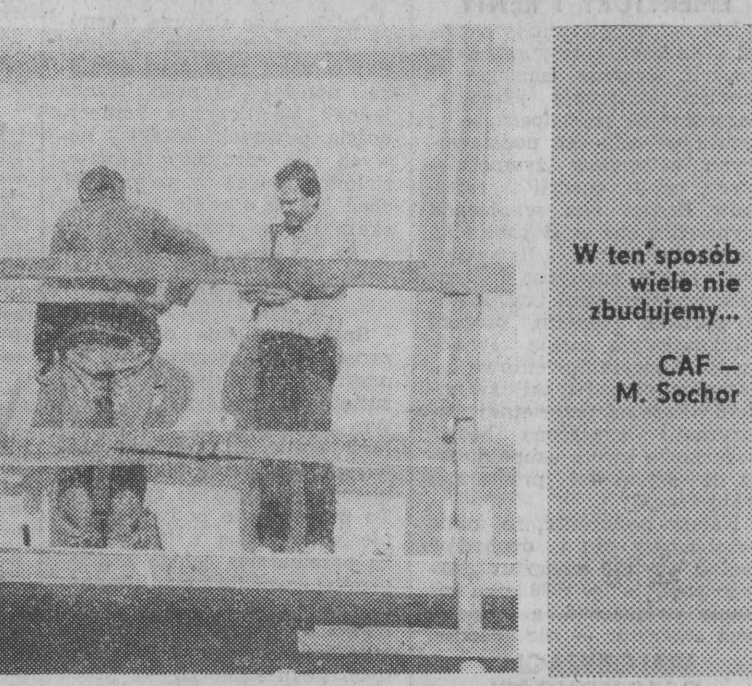
Woj. białostockie liczy 407 obwodów. W tym 123 w Białymstoku. W porównaniu do ostatnich wyborów do rad narodowych zwiększono je o 35. co wynikało z potrzeb związanych z ruchem ludności, a także z nowych zasad przewidujących tworzenie obwodów w miejscach czasowego pobytu osób uprawnionych do udziału w referendum w związku z pracą, nauką, leczeniem i odbywaniem zasadniczej służby wojskowej.

Siedziby obwodów na ogół mieszczą się w tych samych lokalach, w których oddawaliśmy swoje głosy na radnych. Korzystając z dwóch wolnych dni, warto odwiedzić

Realizacja rządowego programu wymagać jednak będzie ogromnego wysiłku w sferze tworzenia i podziału dóbr materialnych. Stąd też postulaty kształtowania takich warunków organizacyjno-technicznych, które umożliwią uzyskiwanie lepszych rezultatów w pracy, a tym samym zarobków.

Łupy w TV

Niedawno red. Jacek Popielek z telewizji odwiedził Łapy. Wędrował z kamerą po tym mieście, rozmawiał z wieloma mieszkańcami. Efektem będzie interesująca audycja, która — w ramach cyklu „Tętno — prowincja” zostanie zaprezentowana dziś, 14 listopada o godz. 17.50 w programie pierwszym na szklanym ekranie. Zachęcamy do zarezerwowania sobie czasu i nie tylko mieszkańców Łap.



W ten sposób wiele nie zbudujemy... CAF — M. Sochor

W ciągu minionych trzech kwartałów br. przybyło 142 członków, powstały dwa kółka szkolne i dwa przemysłowe — w tym jedno aż w Malkin. — Naruszyliśmy w ten sposób umowne granice okręgu warszawskiego — powiedział prezes Oddziału Związku Inżynierów i Techników Komunikacji. — Coś jednak w tym jest, że drogowcy, kolejarze, samochodiarze, pracownicy komunikacji miejskiej i biur projektowych chętnie włączają się do pracy właśnie naszej organizacji.

Cląg dalszy na str. 3

W budownictwie mieszkaniowym Nowe zasady kredytowania

Za kilka tygodni — od 1.1.1988 r. obowiązywać będą nowe zasady kredytowania budownictwa mieszkaniowego.

Banki są już przygotowane do zastosowania nowego systemu pomocy finansowej. W Ministerstwie Gospodarki Przerzecznej i Budownictwa zespół specjalistów kończy pracę nad przygotowaniem metody ustalania podstawowego dla wymiaru kredytu wskaźnika — kosztu standardowego metra powierzchni mieszkania. Przedstawiciele banku i resortu poinformowali dziennikarzy o najważniejszych zmianach w kredytowaniu i intencjach twórców tego nowego systemu.

Od wielu lat w systemie kredytowania budownictwa nie wprowadzano zmian. Jest to chyba ostatni obszar gospodarki, w którym funkcjonuje automatyzm kredytowania. Pokrywa ono prawie pełne koszty budowy — bez względu na ich wysokość. Tak więc z tej pomocy korzystają na równych prawach inwestorzy budujący najdrożej w kraju — jak i osiagający najniższe koszty. Taką formą nie zachęca ani do efektywniejszego gospodarowania, ani do oszczędności i obniżania wydatków.

Jakie zasady będą obowiązywały w kredytowaniu budownictwa od przyszłego roku? Przyjmuje się generalną zasadę udzielania kredytu na podstawie wyliczonego dla każdego kolejnego roku standardowego kosztu budowy

Przewidziano korzystniejszą niż dotąd zasadę pomocy finansowej przy remontach domów, przebudowie starych lub rozbudowie bądź nadbudowie budynków. Osoby, które podejmą się tych robót mogą otrzymać kredyt do 70 proc. kosztów, także obliczanych wg. kosztów standardowych. (PAP)

Papież przyjął W. Tierszkową

Papież Jan Paweł II przyjął w piątek na audiencji prywatnej przebywającą w Rzymie pierwszą kobietę kosmonautkę Walentynę Tierszkową. Wcześniej Walentyna Tierszkowa została przyjęta przez prezydenta Włoch Francesco Cossiga.

Coraz bliżej zimy

Kończy się już — dość ciepła jesienią pogodą. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 15 do 19 bm. stopniowe ochłodzenie. Poziębienie jest zachmurzenie duże z rozproszonymi i okresowymi opadami. Temperatury maksymalne będą od 5 do 10 st., a minimalne od 0 do plus 5 st. Miejscami możliwe przymrozki. Wiatr przeważnie umiarkowany, z kierunków zachodnich. Następnie w dniach 18—19 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane — miejscami opady deszczu i śniegu. Nastąpi spadek temperatury maksymalnej do plus 4 st. — minus 2 st., a minimalnej do

Terminy wolnych dni w 1988 r.

Ustalono terminy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1988 r. Są nimi: 2, 16 i 30 stycznia; 6, 13 i 20 lutego; 5, 12 i 19 marca; 2, 9, 16 i 23 kwietnia; 7, 14 i 21 maja; 11, 18 i 25 czerwca; 9, 16 i 23 lipca; 6, 13 i 20 sierpnia;

wiadomości dnia

Robocza wizyta J. Czurka

MOSKWA — Przebywający z wizytą roboczą w Moskwie sekretarz KC PZPR Józef Czurka spotkał się z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR Aleksandrem Jakowlewem i sekretarzem KC KPZR Władimirem Medwediewem. Wymieniono doświadczenia z działalności ideologicznej PZPR i KPZR oraz rozpatrzone zadania dotyczące dalszej realizacji deklaracji o współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie ideologii, nauki i kultury.

Przewodniczący ChRL przybył do Włoch

Rzym — Na zaproszenie przewodniczącego Włoch Francesco Cossiga przybył do Rzymu przewodniczący ChRL Xi'anxin. Głównym tematem rozmowy, które przeprowadził chiński przywódca z głową państwa włoskiego oraz innymi politykami będą sprawy związane z rozwojem stosunków dwustronnych, pogłębieniem stosunków kulturalnych i współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie ideologii, nauki i kultury.

Rozkaz strzelania do demonstracji

DELHI — Rząd Bangladeszu wydał siłom bezpieczeństwa rozkaz strzelania do uczestników jakiegokolwiek demonstracji. Władze ostrzegły również, że za udział w nielegalnych ulicznych zgromadzeniach grozić będzie kara śmierci. Ponownie doszło do zamieszek na ulicach Dhaki i innych miast kraju. Zginęło 2 policjantów i 2 demonstrantów. W sumie od wtorku, kiedy to rozpoczęła się zorganizowana przez opozycję kampania „obłędna Dhaka” zginęło 18 osób.

Porozumienia Francja-RFN

Bonn — Francja i RFN podpisały porozumienie w sprawie budowy wspólnego smigłowca bojowego oraz współpracy w zakresie telekomunikacji. O zawarciu porozumienia poinformowano w Karlsruhe, gdzie odbywały się francusko-zachodniemieckie konsultacje polityczne z udziałem szefów rządów obu państw. Podjęto również decyzję w sprawie utworzenia wspólnej komisji ds. gospodarczych i finansowych, której celem będzie koordynowanie polityki gospodarczej i walutowej.

Radzieccy uczeni w W. Brytanii

Londyn — Delegacja uczonych radzieckich z przewodniczącym Akademii Nauk ZSRR Gurijem Marczukiem na czele kontynuuje wizytę w W. Brytanii. Odwiedziła ona znane ośrodki uniwersyteckie Oxford i Cambridge, przeprowadziła długie i owocne rozmowy z uczonymi brytyjskimi i na temat zasadniczych kierunków rozwoju współczesnej nauki. (opr. aka)

pogoda

Dziś — zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od +1 do +3 st. C; minimalna od +2 do +4 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni i południowo-zachodni.

Jutro — na ogół bez opadów, temperatury bez większych zmian.

W sobotę — Sejrana, Wawrzynca; w niedzielę — Alberta, Leopolda. (mł)

Koła SITK na wysokich obrotach

Ciąg dalszy ze str. 1

specjalistów gwarantuje niezły poziom usług. Kto lepiej od nich przystąpi projekt techniczny budowy toru bocznowego, którym zainteresowane jest Olsztynskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego? Kому jak nie zespołowi, który zlecił dziesiątki innych opracowań?

Inżynierowie komunikacji dorabiają więc do pensji i zasilają gospodarkę we własne koncepcje. W roku 1986 ich „przerób” sięgnął 7,3 mln zł. W tym roku przekroczy 10 mln. Gdyby nie krytykowane powszechnie ograniczenia w wydatkach, wyniki byłyby znacznie lepsze.

Jeśli na marginesie tej ważnej oferty budzą się wątpliwości, to dotyczy one barier podatkowych, rozmaitych obligatoryjnych wpłat i świadczeń, po odliczeniu których w ub. roku z zysku 2,76 mln zł na działalność statutową Oddziału pozostało 550 tys. zł. Dobrze i to, choć satysfakcja nie jest pełna.

Przejawem stowarzyszeniowej aktywności jest szybkie przygotowanie koncepcji układów komunikacyjnych w okolicy nowego dworca PKS w Białymstoku, wielokrotnie, wszechstronnie opiniowane pomysłu wprowadzenia ruchu tramwajowego itd. Są i inne oferty, którymi warto się zainteresować. Stowarzyszenie mogłoby pokusić się o analizę krytykowanego oznakowania ulic proponując — tam gdzie to celowe — lepsze rozwiązania.

Ma to gremium swoich pięciu przedstawicieli, w WRN oraz dziesiątki osób w innych władzach i organizacjach. Doświadczenia dowodzą jednak, że czołówka nie zawsze dysponuje dostateczną siłą przebicia w lansowaniu sensownych koncepcji. Wciąż zbyt dużo jest wybojów i uciążliwych objawów na drodze inicjatyw SITK.

Sekcja rzeczoznawców miała wykorzystywać kwalifikacje, uprawniające i energię w biostockim Ośrodku Diagnostyki Samochodowej; ośrod-

ka nie ma jednak i nie wiadomo czy będzie.

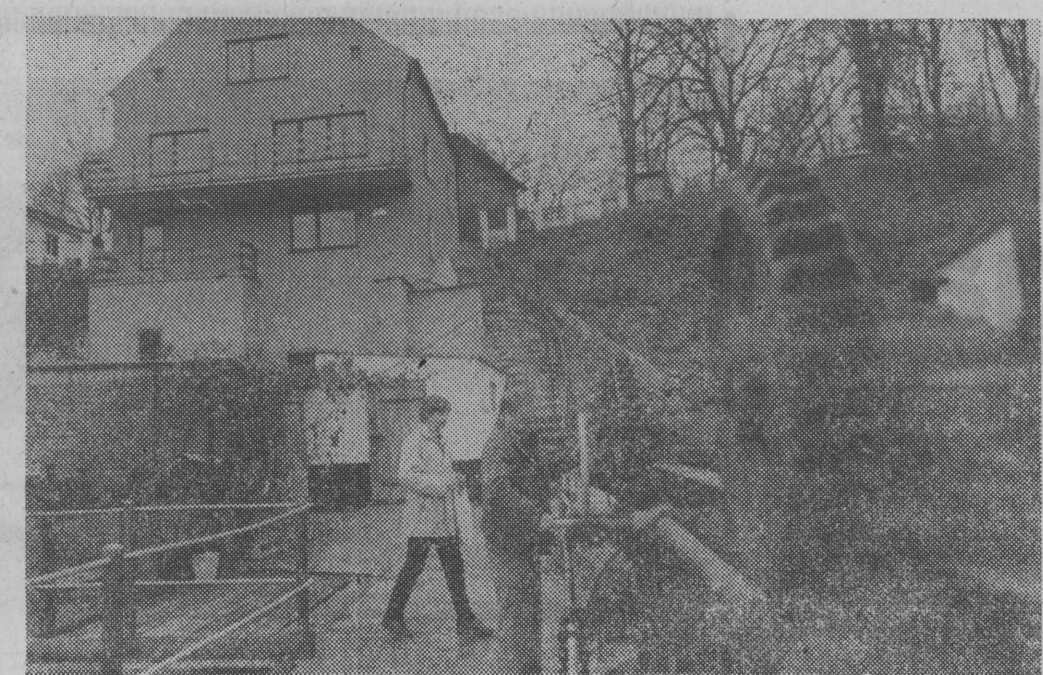
Sekretarz Oddziału — Kazimierz Terlecki z niepokojem wskazuje plik dokumentów, jakie towarzyszą tej sprawie. W tej chwili wynika z nich prawie wyłącznie beznadzieja.

Dwuokrotnie pisaliśmy w „GW” o trafnej koncepcji przejściowego usytuowania ośrodka w miejscu po dawnym dworcu PKS w Białymstoku. Przywoływaaliśmy argumenty i superlatywy wielu zainteresowanych jednostek w tym „Polmozytu”, Zarządu Głównego SITK, Instytutu Transportu Samochodowego, przedsiębiorstw komunikacyjnych i przewoźników różnych branż, Miejskiej Komisji Planowania itd. Miała to być placówka szkoleniowa i doświadczalna, świadcząca deficytowe usługi na rzecz regionalnych i krajowych klientów. Na jej potrzeby adaptacyjne wyasygnowano dawno 30 mln zł z funduszu ZG SITK.

Nie wdając się w szczegóły, które uprzednio podawaliśmy („GW” z 8 i 21 kwietnia 1986 r.) wracamy do sprawy w minorownym nastroju. Minęło półtora roku i poza inicjatywami powołania ośrodka, który zdażył się narazić swoim entuzjazmem, nikt się nie kwapi do udzielenia pomocy. Proszalne i alarmistyczne pisma odesłano z Urzędu Miejskiego do Wojewódzkiego i z powrotem, podobno w poszukiwaniu osób kompetentnych. Konkretne pytanie prezesa (Zarządu Głównego SITK z 30.10.1986 r.) o decyzję w tej sprawie do dziś nie doczekało się odpowiedzi wojewody biłostockiego.

Nastąpił czas wyjątkowo trudnych przypiszeń w realizacji stowarzyszeniowych inicjatyw. Pomysłodawcy beznadziejnie rozkładają ręce. Można zważyć kontrargumenty, można też ustąpić wobec słusznych racji (jeśli takowe są), ale jak się zachować wobec braku jakiegokolwiek oficjalnej reakcji? Także schować głowy w piasek?

ANDRZEJ
POLAKOWSKI



W kraju działają już 82 elektrownie wodne a w województwie olsztynskim 5. Jedną z nich jest własnością Mariana Gabryjki, mieszkańca Lidzbarka Warmińskiego. W 1983 roku przejął on spalony młyn we wsi Dębowa i na jego „bazie” wybudował elektrownię. Rocznie produkuje ona do 260 tys. kilowatogodzin energii i podłączona jest do sieci państwowej. Dogodne warunki natural-

ne — duży spadek wody — umożliwiają dalszą jeszcze rozbudowę elektrowni i zwiększenie ilości produkowanej energii, ale właściciel obawiając się restrykcji podatkowych nie chce się tym zajmować.

NA ZDJĘCIU: elektrownia wodna na rzecce Simarsna w Dębowie, 3 km od Lidzbarka Warmińskiego.

CAF—St. Moroz

Sześć grzechów budownictwa

Zmieniają się ministrowie i nazwy resortu, ale w budownictwie mieszkaniowym jedno pozostaje bez większych zmian: od ponad 30 lat — jakość oddawanych domów i mieszkań. Totalne uprzedmiotwienie zapoczątkowane w latach 50-tych przyniosło nie tylko dominację technik i technologii wielkopłytowych. Spowodowało również fatalne w skutkach rozprzestrzenienie się tzw. wad technologicznych. Fachowcy z Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Budownictwa Ogólnego słusznie określili te wady mianem grzechów głównych budownictwa mieszkaniowego.

Sześć spośród nich najbardziej dają się mieszkańcom we znaki — przemazanie ścian, przecieki przez złącza prefabrykatów, brak elewacji zewnętrznych, wadliwe położony łentek, a także niska jakość grzejników i instalacji centralnego ogrzewania. „Próbne grzanie”, przeprowadzone w większej liczbie mieszkań, wykazało, że wymienione „grzechy” i też inne przysparzają będą lokatorom nowych domów wiele kłopotów.

Płyty azbestowo-cementowe, używane jako główny materiał do ocieplania ścian budyn-

państwa. Co będzie, kiedy za usuwanie wad budowlanych przyjdzie płacić spółdzielcom — bo taki projekt jest poważnie brany pod uwagę? Dziwne, że pomija się inny pomysł, nie tyle rewelacyjny, co oczywisty: żeby firmy budowlane płaciły za spartaczoną robotę.

Było już kilka „ostatycznych” terminów zakończenia usuwania wad budowlanych — żadne nie zostały dotrzymane, a winni opóźnień rozgryzani. Z roku na rok zmniejsza się zakres wykonywanych robót. Rok temu oceniano, że usuwanie dotychczas ujawnionych wad w około 17 tys. budynków może potrwać ponad 7 lat pod warunkiem, że plany będą wykonywane i że nie będzie przybywać domów z wadami. Żaden z tych warunków nie został spełniony, a afery z płytami azbestowo-cementowymi jeszcze bardziej zniechędza firmy budowlane do usuwania wad budynków. Spółdzielnie mieszkaniowe nie są w stanie wyzyskać z tego budowlanych przychodów z zobowiązań, są za słabe wobec mocarstwa partnera. Wykonawstwo budowlane ciągle dyktuje warunki.

W grę wchodzi odbiór budowlany, pochłonięty w latach 1984—1986 (i półrocze) około 22 mld zł: połowę kosztowały roboty docieplające. Do tej pory pokrywa się je z dotacji

dotkniętym chorobami umysłowymi. Aktor wcielił przynajmniej nagrodę Prezesa Komitetu do spraw Radia i TV w wysokości 100 tys. zł, na konto TPD o specjalnym przeznaczeniu — dania szansy dzieciom wyjątkowo nieszczęśliwym.

Dzieciom upośledzonym DAĆ SZANSĘ...

DAC SZANSĘ — to wymowne hasło rzucone zostało i propagowane przez popularnego aktora ZYGMUNTA KESTOWICZA. Lubianin i znany jest wśród dzieci jako pan Zygmunta w telewizyjnych spotkaniach z Pankracym.

To właśnie on, zapoczątkował zbiórki funduszy na pomoc dzieciom upośledzonym niewinnie przez los, gdyż

Zarząd Wojewódzki TPD w Białymstoku propaguje te akcje w trosce o powiększenie się tego funduszu. M.in. urządza zbiórki pieniężne podczas imprez masowych. Najbliższy termin wyjścia z puszkami to: niedziela 15 listopada — na stadionie „Gwardii” przed meczem I ligi Jagiellonii z Zagłębiem Lubin.

Impreza dochodowa na ten cel będą dwa koncerty „Familię” z honorowym, bezplatnym udziałem artystów scen biłostockich i Stowarzyszenia Muzyków Podlasia. Możemy się na nie wybrać do sali „Forum” (ul. Dzierżyńskiego 5) 22 bm. o godz. 11 i 12.30. Cały dochód z bileów (w cenie 150 zł) przeznaczony będzie na fundusz z hasłem „Dać szansę”. Bilety na koncerty można już nabywać w ZW TPD (Lipowa 6, tel. 417-877 i 416-943), za pośrednictwem zakładów pracy, a także przed meczem na stadionie.

Inne wpłaty na ten szlachetny cel mogą być dokonywane w kasie biura TPD lub bezpośrednio na konto ZW TPD nr 5021-2769-132 II OM NBP, Białystok, z dopiskiem: „Dać szansę”. (Ag)

Starachowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa dysponuje (poza zarobkami) własną cegielnią. W dodatku cegielnia zlokalizowana jest w pobliżu hałd poprodukcyjnych, które zalegają tu bezużytecznie od dziesiątków lat. Są to hałdy tłupków po dawnych kopalniach rud żelaza. Ten uciążliwy do niedawna materiał okazał się obecnie doskonałym do produkcji cegieł ceramicznych. W ciągu niespełna roku od uruchomienia cegielni wyprodukowano tu ok. 5,5 mln cegieł perforowanych. Własna produkcja stwarza możliwość zmniejszonego stosowania przez Spółdzielnię wielkiej płyty. Z tych cegieł wznoszone jest obecnie osiedle mieszkaniowe „Południe” w Starachowicach.

CAF — W. Stan



Z różnów krótkich, pospiesznych, wylądował się obraz znany z wielu listów, które już zamieszczałam w mojej „poczcie”. Co raz bowiem ten „początek” i nie sposób było przemilczeć niektórych wypowiedzi o sytuacjach życiowych

CAF — W. Stan

Czytelnicy pytają Opłaty za usługi kominiarskie

W tym roku odwiedził mnie kominiarz. Kominiów nie wyciszył, ale pieniądze pobral. W jakiej wysokości i od czego zależą opłaty za usługi kominiarskie? — pyta czytelnik.

Z prośbą o wyjaśnienie zwróciłem się do Oddziału Okręgowego Krajowej Spółdzielni Usług Kominiarskich w Białymstoku. Odpowiedzi udzielił dyrektor — inż. Kazimierz Kasjański.

Działalność spółdzielni opiera się na przepisach prawnych. Z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 17.1.1969 r. i ustawy o ochronie przeciwpożarowej z 12.VI.1975 r. wynika, iż czyszczenie przewodów kominiowych jest obowiązkowe. Może być wykonywane wyłącznie przez służbę kominiarską z jednoczesnym zachowaniem obowiązujących częstotliwości usług.

W przepisach tych określone zostały także obowiązki właścicieli budynków, którzy powinni ułatwiać kominiarzom wykonywanie czynności tj. utrzymywanie w należytym stanie urządzenia kominowe oraz pilnować ich okresowego czyszczenia i bieżącej naprawy.

Opłaty za usługi kominiarskie pobierane są na podstawie obowiązującego cennika, pomnożonego przez współczynnik 3.0. Stała opłata za dojazd do obiektu wynosi 30 zł. Inne stawki są w mieszkaniu, a inne (droższe) na wsiach. Przykładowo w Białymstoku za czyszczenie jednego

przewodu kuchennego w budynku jednorodzinny należy zapłacić 42 zł (stawka podstawowa wynosi 4 zł pomnożona przez współczynnik 3 daje 12 zł plus dojeżdże 30 zł). Za taką samą czynność w identycznym budynku, tyle że na wsi gospodarz musi zapłacić 54 zł (stawka podstawowa 8 zł x 3 + 30 zł).

Zatem wysokość opłaty uzależniona jest od ilości i rodzaju przewodów, kanałów oraz od ilości kondygnacji w budynku, a także jego lokalizacji. Stąd opłaty u każdego usługobiorcy mogą być różne.

Mecz tygodnia Strzelec wyborowy

Mieszkaniec woj. krosznieńskiego — Andrzej P. został osądzony i skazany przez sąd w Jasle na rok pozbawienia wolności za to, że kibicując na meczu piłki nożnej i będąc niezadowolony z postawy bliskiej drużyny, przyniósł z ulotki i postrzelając trzech kibiców na murawie młodzieżowej.

Dopiero co na ekranach telewizyjnych w całej Europie obejrzeć można było wycieczkę holenderskiego zaleźnika, który podrzucił petardę (czy nawet — bombę) bramkarzowi reprezentacji Cypru, a dokładnie to samo uczynił jakiś nowy dzikus na stadionie w Splicie.

Są to ożół osobnicy naprawdę groźni dla otoczenia. Wedle wszelkich znaków na niebie i ziemi mecz, który Holendrzy wygraliby bez najmniejszego wysiłku i awansowali do finałów mistrzostw Europy, zaliczony zostanie jako uwalkower Cypryzykom i o wszystkim zdecydować mecz z Grecami w Atenach, gdzie — co już dziś wiadomo — dzień będą na stadionie rzeczy straszne i nie do wrotowania. Jeśli wygrają Holendrzy, dla ich ochrony powołają trzeba będzie pod broń

regularną armię. A jeśli gospodarze — szatni radości może nie wytrzymać gabinet rządowy. Właściciel najpełniej byłoby, gdyby ten mecz został odwołany.

Jakiś Jugosłowianin nie sobie nie robił z potężnego lamentu, kiedy wybrał się na stadion z pociskiem i postanowił zrobić z niego użytek. A to oznacza, że także piłka jugosłowiańska może zostać wyrzucona przez międzynarodowe władze futbolu poza nawias.

Po tragedii na Heysel także w Polsce wprowadzono szczególne środki ostrożności na stadionach. Pierwszy ligowy mecz w Warszawie po tym wydarzeniu odbywał się w asyście superjednostki MO, w kaskach, pod bronią i z palkami metrowej długości. Ani jeden pijany nie przedstąpił się przez ustawione kordoniki, po paru tygodniach było po starcie: całe sektory pijanych chuliganów i nie uzbrojony pluton milicyjnej młodzieży naprzeciw tej tłuszczy. Koniec futbolu jest blisko. My co prawda nie będziemy mieć czego żałować, ale to słaba pociecha.

JANUSZ ATLAS

„WZGLĘDEM ŻENIACZKI — NIETEGO”. To tytuł ubiegłego artykułu Alicji Niedźwiedzkiej w ostatnim, 46 numerze łomżyńskiego tygodnika społecznego „KONTAKTY” (z dn. 15 XI 87). Wyszło z tego, że w rzeczywistości nie było żony? — to już wyfrunęła, bądź o tym wężuż marzy i tej upartej, z postanowieniem zostania „na hektarach”. A opinie i fakty dotyczą niezwykle istotnego zjawiska społecznego na wsi: niemożności zakładania nowych rodzin z braku głównie partnerów do małżeńskich związków.

Względem faktów — opinii zarówno o starzykach mieszkających wsi, jak i o młodzieży wiejskiej — tej co to już wyfrunęła, bądź o tym wężuż marzy i tej upartej, z postanowieniem zostania „na hektarach”. A opinie i fakty dotyczą niezwykle istotnego zjawiska społecznego na wsi: niemożności zakładania nowych rodzin z braku głównie partnerów do małżeńskich związków.

oto dane na dziś w skali kraju: 48 proc. gospodarstw rolnych nie ma następców. A jeśli w gospodarstwach są młodzi ludzie, ale samotni, bez perspek-

wych nurtujących naszych Czytelników aż tak bardzo.

Szczegółowo polecam lekturę wspomnianego — artykułu w „Kontaktach” — właśnie dlatego, że autorka mogła sobie pozwolić na przytoczenie większej ilości faktów i opinii. Dokumentują one zjawisko w obrębie woj. łomżyńskiego. 8500 rolników łomżyńskich zadaje pytanie, „Co z moim życiem? Co z życiem bez żony? Bo żona jest integralną częścią gospodarstwa — czytamy w artykule A. Niedźwiedzkiej. I jeszcze zacytuje o marzeniach:

„KAWALEROWIE MARZA: żeby była pracownia, wesoła, przyjemna. A nie taki smoluch. Szybko żeby była, a nie powolna. Bystra. Jak robić to robić. I żeby nie paliła. To jest najgorzej. Może dziecko zaszkodzi. Wierzący być potężna. I nie płacząca. Uczciwa. Zaradna. Obyta. I najważniejsze: nie za mło-



tywy ożenku czy zamążpójścia — to o ile wzrosnie ten procent po następnych kilku latach? — Nietrudno przewidzieć.

A może zdarzy się cud i wskutek reformatorskich trendów w naszej ekonomice, nagle się coś odwróci i młodzi z miast ruszą szturmem na wieś, przestawiając się na farmerstwo z prawdziwego zdarzenia na przemodelowanie wszystkiego, co trzeba zmienić w wiejskiej codzienności i będą wreszcie traktowani za producentów najbardziej liczących się? — Wyżywi nie kraju od nich przecież głównie zależy!

Mrzonki? — I tak i nie. W ostatnich dniach miałam możliwość rozmawiania właśnie z samotnymi rolnikami od lat 20 wznym. Zapowiedź spotkania na „WIECZORZE Z LUBCZYKIEM” — tym razem zainteresowała znacznie więcej osób. Przyjeżdżali, dzwonił z daleka, prosili o rezerwowanie bileów.

Z różnów krótkich, pospiesznych, wylądował się obraz znany z wielu listów, które już zamieszczałam w mojej „poczcie”. Co raz bowiem ten „początek” i nie sposób było przemilczeć niektórych wypowiedzi o sytuacjach życiowych

Wypowiedzi i opinie są autentyczne. Wiele z nich autorów zaczerpnęła bowiem z ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży przez ZW ZMW. Zresztą — jak już wspominałam — w listach z mojej „poczty” są takie same!

Nie zgoda na zakorzenione stereotypy w traktowaniu i widzeniu potrzeb mieszkańców wsi, wciąż jeszcze nie nadążające za cywilizacyjnym postępem, za marzeniami i dobrymi chęciami młodych — musi rzucić wyzwanie wszystkim, od których zmiany na lepsze są zależne. W każdej dziedzinie funkcjonowania gospodarstwa, domu, organizacji produkcji, zbytu i pełnego — zaopatrzenia, propagacji kultury — będzie się musiało zmienić! Takie jest dyktando postępu czasu, w którym żyjemy.

Nie wszędzie jeszcze wiejskie domy mają gaz, centralne ogrzewanie, łazienki, samochody, kolorowe telewizory i wysokie konta w banku. I nie wszędzie tam, gdzie to wszystko już jest — gości spokój i szczęście. A mogłoby jedno i drugie iść w parze. Co zrobić, aby sio? Z KIM takie szczęście budować?

SZUKAJMY SIĘ! Spróbujmy się ODNALEZĆ! — Dzielisz, sobotni „Wieczór z Lubczykiem” jest bardzo skromną propozycją w stosunku do potrzeb. Ale — jest! Nie tylko tym, który spotka się na zabawie w biłostockiej „Famie”, lecz także właśnie „odnalezienia się”.

Tak 28—30 lat, a nawet może być i więcej!”

PANNY O KAWALERACH: za starzy albo za młodzi. Jeden by się nadawał, ale mrukliwy taki, nie uśmiecha się nawet. Oni by chcieli być dziewczynami się kolo nich kręciły. Nie te czasy! Często jest to wina rodziców: jak są młodzi gonią ich do roboty, i mają wygodne ambicje: bogaty chłopak — musi być bogaty synowa. Łaskie robia. Latka leć, a potem nawet biedna nie chce takiego. Inwestują, tadują, w gospodarstwo, nie w syna. Gospodarka się rozwija, a on stoi w miejscu. Tego nie widzą!”

Wypowiedzi i opinie są autentyczne. Wiele z nich autorów zaczerpnęła bowiem z ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży przez ZW ZMW. Zresztą — jak już wspominałam — w listach z mojej „poczty” są takie same!

Nie zgoda na zakorzenione stereotypy w traktowaniu i widzeniu potrzeb mieszkańców wsi, wciąż jeszcze nie nadążające za cywilizacyjnym postępem, za marzeniami i dobrymi chęciami młodych — musi rzucić wyzwanie wszystkim, od których zmiany na lepsze są zależne. W każdej dziedzinie funkcjonowania gospodarstwa, domu, organizacji produkcji, zbytu i pełnego — zaopatrzenia, propagacji kultury — będzie się musiało zmienić! Takie jest dyktando postępu czasu, w którym żyjemy.

Nie wszędzie jeszcze wiejskie domy mają gaz, centralne ogrzewanie, łazienki, samochody, kolorowe telewizory i wysokie konta w banku. I nie wszędzie tam, gdzie to wszystko już jest — gości spokój i szczęście. A mogłoby jedno i drugie iść w parze. Co zrobić, aby sio? Z KIM takie szczęście budować?

SZUKAJMY SIĘ! Spróbujmy się ODNALEZĆ! — Dzielisz, sobotni „Wieczór z Lubczykiem” jest bardzo skromną propozycją w stosunku do potrzeb. Ale — jest! Nie tylko tym, który spotka się na zabawie w biłostockiej „Famie”, lecz także właśnie „odnalezienia się”.

Natalia

„Urodziłem się w Wilnie przed wojną — pisał Zdzisław Tuliszewski, który określił się jako „weteran zespołu”. — „Rodzice, Polacy, byli ludźmi prostymi, lecz od kolebki wszystko w domu było polskie. Opowiadania ojca o Legionach, matki o jej rodzinie Białostoczyskiej... Wrzesień 1939 — wydawało się, że wszystko przepadło, ale w lipcu 1944 roku pojawiła się nadzieja, wyzwolenie i ogłoszenie o zapisach do polskich gimnazjów, żeńskiego i męskiego. Nie wszystko było jasne, ale najważniejsze było to, że znów będziemy się uczyć w języku ojczystym”.

Zespół „Willia” powstał z tych właśnie polskich szkół. Organizowały one chóry, zespoły taneczne, kółka teatralne, które dawały koncerty i przedstawienia. Po kilku latach szkoły zostały połączone w gimnazjum, które otrzymało numer 5. Jego absolwenci oraz studenci różnych wydziałów Uniwersytetu Wileńskiego i Polskiego Instytutu Nauk Cywilizacyjnych stworzyli zespół, który miał być początkowo kwintetem, ale napor młodości był tak duży, że w szybkim tempie powstał duży chór, zespół taneczny i kapela.

Niektórzy z założycieli zespołu są w nim do dziś. Nie potrafią się z nim po prostu rozstać. Od ponad 30 lat trzy razy w tygodniu przychodzą na próby. Przychozą mecenas Zdzisław Tuliszewski, chórzysta Rytka Paszkiewicz, Franciszek Osipowicz, solista zespołu: Daniel Romanowski i Jan Skrobot. Zespół taneczny dopiero przygotowywany do występów przez choreografkę Zofię Gulewicz (w tym roku obchodziła jubileusz 30-lecia pracy w „Willi”) to dziewczynki i chłopcy ze szkół podstawowych.

Największe wrażenie zrobiły na mnie tańce i pieśni wileńskie, zupełnie mi nie znane. Sugerowałam później Czesławowi Białoskiej-Rymson, kierownikowi artystycznemu zespołu, że na występy w Polsce powinna przygotować jak najwięcej takich właśnie pozycji. Zaoponowała żywo, wileńska polszczyzna: — U nas wielka chęć śpiewania melodii polskich. I nasi widzowie także domagają się tego...

„Willia” wypracowała już pewną tradycję układu samego koncertu oraz rozkładu koncertów w ciągu roku. Zwykle swój występ zaczyna polonezem Ogińskiego „Pożegnania ojczyzny” Koncert w Polsce, które da „Willia” w dniach 18—24 listopada, będą są jednak zaczynać hymnem „Willi” do słów Adama Mickiewicza.

Będzie to pierwsze, po kilkuletniej przerwie tournée zespołu po Polsce. Wprawdzie „Willia” była tej wiosny w

kraju, ale jedynie na trzydniowym „wysoku” na Białostoczyskiej. Po zachęcających wynikach tego rekonesansu Estrada Białostocka zorganizowała teraz trasę koncertową przez Białystok, Olsztyn, Łódź lub Włocławek, Lublin do Warszawy. Wyjazdy do Polski (ten będzie piąty z kolei) są jedynymi do tychczas występami zagranicznymi zespołu. „Willia” nie występowała też jeszcze w Moskwie, choć dawała już koncerty w wielu republikach, zwłaszcza tych, gdzie żyją Polacy, lub gdzie pracują fachowcy z Polski.

ALICJA BASTA

Zamiast w Bilbao — w Białymstoku

„DEKAMERON '85” zrealizowany na Scenie dla Dorosłych Białostockiego Teatru Lalek przez Jana Wilkowskiego, mimo upływu dwóch lat od momentu premiery nadal wywołuje duże zainteresowanie publiczności.

Spektakl już jutro, 15 listopada — udaje się w artystyczną podróż po kraju. Najpierw trafi do Olsztyna, gdzie zainauguruje pracę Sceny dla Dorosłych, prezentując się czterokrotnie.

W kilka dni później dotrze na Bliskie Spotkania w „Miniaturowe”. Gdański Teatr Lalki i Aktora wznawia swoją działalność po przerwie spowodowanej kapitałowym remontem gmachu w Gdańsku-Wrzeszczu. Nowy rozdział w życiu teatru zostanie połączony z międzynarodowym forum scen lalkowych z kraju i zagranicą, m.in. ze Szwecji, RFN, Bulgarii, Czechosłowacji. Polskę reprezentować będą: Teatr „Baniulka” z Bielska-Białej, który wystawi spektakl w reżyserii absolwenta

Wydziału Reżyserii Białostockiej PWST — Aleksandra Antochaczka, Teatr „Wierzbak” z Poznania oraz Białostocki Teatr Lalek, (z siedmioma przedstawieniami „Dekameron”).

W grudniu „Dekameron '85” miał zamiar udać się na międzynarodowy festiwal lalkowy do Bilbao w Hiszpanii, ale ponieważ podróż nie mogła zostać opłaconą z powodu braku dewiz spektakl pozostał w kraju i wraca na swoją rodzimą scenę. Nieoczekiwanie zamiast Bilbao na Białystok uczeszą zapewne widzów, którzy od dawna — dotąd bezskutecznie — polowali na „Dekameron”. Bilety sprzedaje kasa Teatru już na dwa tygodnie przed wystawieniem sztuki.

(olp)



Aktorzy i autor spektaklu Jan Wilkowski podczas próby, czyli „Dekameron” od kulis.

Fot.: Roman Steńko

Za każdym pożarem kryje się ludzki błąd

Najważniejsze - zapobiegać

Rozmowa z komendantem rejonowym
straży pożarnych w Suwałkach,
kpt. poż. TADEUSZEM CHOŁKO

— Panie kapitanie, pożar był i jest ciągle jednym z najgroźniejszych żywiołów. Co jest obecnie najczęstszą przyczyną pożarów?

— Wiele jest przyczyn. Zawsze jednak, w każdym przypadku, jest to efekt ludzkiej działalności. Ścisłej — ludzkiego błędu. Na terenie naszego działania aż jedna czwarta wszystkich pożarów spowodowana jest przez wadliwą instalację elektryczną lub też złą eksploatację urządzeń elektrycznych.

— Proszę o przykłady...

— Jest ich wiele i trudno mówić o wszystkich. Najczęściej pożary wybuchają w starych budynkach. Instalacja jest tam zużyta, wyeksploatowana. Kiedyś służyła tylko do oświetlenia, dziś w tych samych domach pracują różnorodne urządzenia — radio, telewizory, pralki, lodówki, kucheniki. Bardzo często kable obciążone na zupełnie inne obciążenia, nie wytrzymują tego.

Podobny efekt dają przeróbki, dokonywane przez niewykwalifikowanych użytkowników, którzy nie zdają sobie również sprawy z tego, jak bardzo to może być groźne.

— A inne przyczyny?

— Mówiąc w skrócie — brak wyobraźni, często wręcz

głupota. Oto ktoś (przypadek rzeczywisty wydarzył się w Suwałkach) wrzuca do kosza z popielniczką niedopałki papierosów. Mało kto chyba wie, że tacy się niedopałek ma temperaturę aż 565 stopni C! Wystarczy aby zapalić większość materiałów. Oczywiście płoną śmieci, szafka, meble. Zwykle obok kosza jest butla z gazem. Nastąpił wybuch. W tej sytuacji często szersze decyduje o życiu. Ktoś inny kładzie się do łóżka z palącym się papierosem. W jeszcze innej sytuacji, ktoś nie pomyślał w porę o niebezpieczeństwie, jakim jest iskra, która spadnie gdzieś podczas spawania.

— Tymczasem ogień jest wrogiem bardzo podstępny. Potrafi wybuchnąć w najmniej spodziewanym czasie...

— Tak. Niedopałek papierosa zapala tarczynę w ciagu 2-3 godzin, wory drewniane w czasie 1-2 godziny, słomę i siano w ciągu 30-40 minut, ściółkę leśną po około 1,5 godziny, tkaniny w czasie 40-50 minut.

Wybuch pożaru najczęściej następuje długo po opuszczeniu pomieszczenia przez ludzi i to jest bardzo niebezpieczne. Niedopałki to przyczyna dziesięciu procent pożarów.

— W starym budownictwie

jedną z przyczyn jest również zły stan kominów...

— Niestety tak. Przykładem jest niedawny pożar budynku przy zbiegu ulic Lenina i Waryńskiego w Suwałkach. Nieszczęsne kominy to częsta przyczyna. Z reguły na strychu pełno jest wszelkiego rodzaju rupieci, starych mebli, szmat. To się doskonale pali. Stąd potrzeba częstych kontroli, sprawdzania. Nie jednak nie zastąpi umiejętność przewidywania najbardziej zainteresowanych, czyli mieszkańców.

— I tak dochodzimy do profilaktyki. Co robicie, aby pożarów było jak najmniej?

— Jak powiedziałem, prowadzimy kontrole, szkolenia w zakładach pracy. Współdziałamy z milicją, prokuraturą, społecznymi kontrolerami, np.: z IRRCh. W tym roku przeprowadziliśmy aż trzy kontrole suszarni tytoniu. Być może i dzięki temu nie było — jak do tej pory — pożaru żadnej z nich, co w poprzednich latach zdarzało się często.

Zwracamy uwagę, karzemy nawet. Ale raz jeszcze powtórzę — najważniejsza jest umiejętność przewidywania, dostateczna doza wyobraźni, co się może wydarzyć, jeśli nie zachowamy odpowiedniej ostrożności.

— Jakże są efekty waszej profilaktycznej działalności?

— W porównaniu z rokiem ubiegłym w tym samym okresie liczba pożarów w naszym rejonie zmniejszyła się o 10 proc. Oczywiście chcielibyśmy, żeby było ich znacznie mniej.

— Dziękuję. Rozmawiał: S. KULIKOWSKI

PS. Właśnie w trakcie rozmowy z kpt. T. Chołko dotarła do nas informacja o tragicznym pożarze w Eiku, gdzie ciężkim poparzeniem uległo 5 osób — troje dzieci i rodzice. Wcześniej, w Węgorzewie, w wyniku pożaru zginęło troje dzieci i ich matka. Ojciec został ciężko poparzony. Dramatyczna to przestroga, podkreślająca rangę zapobiegania. Gdy już dojdzie do pożaru, bywa — niestety — na wszystko za późno.

Do tragicznego pożaru w Węgorzewie powróćmy krótko w oddzielnej publikacji.

Wódko pozwól żyć!

Od kilku dni w woj. łomżyńskim trwa akcja zwalczania alkoholizmu. Jej organizatorami są: Oddział Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Komisja Przeciwalkoholowa, Alkoholizmowi przy wojewodzie, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Komenda Chorągwi ZHP.

Akcja rozpoczęła się we wtorek. W autobusach PKS i ZKM, taksówkach osobowych, sklepach monopolowych, restauracjach, hotelach i punktach sprzedaży alkoholu pojawiły się plakaty, ulotki i znaki o tematyce przeciwalkoholowej. W kinach oraz w internecie i bursach wyświetlane są filmy, orobujące wpływ alkoholu na bezpieczeństwo pracy oraz podstawowe zasady wychowania w trzeźwości. Uczniowie wykonują transparenty i hasła o tematyce antyalkoholowej, prezentując je przed punktami sprzedaży i spożycia alkoholu. Przeprowadzają także anonimową ankietę społeczną, w której m.in. zamierzają uzyskać odpowiedź na pytanie: „Jakie widzisz środki i sposoby postępowania, aby doprowadzić do likwidacji plagi alkoholizmu w naszym kraju?” Zebrań wypowiedzi będą przesłane do Krajowej Komisji Walki z Alkoholizmem i Zarządu Krajowego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

Wspadki przy pracy

Brak rozważli, lekceważenie podstawowych zasad dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy powodują, iż ludzie zatrudnieni przy różnych pracach, narażają własne życie i zdrowie. Oto kilka przykładów — jako ostrzeżeń! — z ostatnich kilku dni.

5 bm. ok. godz. 16, w Węgorzewie, w czasie wykonywania prac polowych na swojej działce, 39-letni Henryk K., kierujący bez wymaganych uprawnień ciągnikiem „Ursus” nie zachował należytej ostrożności i w czasie zwracania ciągnika spowodował jego wywrócenie się. W wyniku tego został przygnieciony i poniósł śmierć.

6 bm. w miejscowości Zelwigi (gmina Mikołajki) został przejechany przez ciągnik „Ursus” 39-letni Stanisław G., traktorzysta z SUR w Mikołajkach. Do wypadku doszło w trakcie zjeżdżania po pochyłości i próbie jego zatrzymania. Kierowca ma otwarte złamanie obu nóg i uraz jamy brzusznej.

7 bm. ok. godz. 13, w Pielciszewie-Tartaku (gmina Suwałki) 60-letni Jan H. w czasie krycia na dachu na prywatnym budynku spadł ze dachem ciężkich obrażeń ciała. Po przewiezieniu do szpitala zmarł (9).

8 bm. ok. godz. 13, w Pielciszewie-Tartaku (gmina Suwałki) 60-letni Jan H. w czasie krycia na dachu na prywatnym budynku spadł ze dachem ciężkich obrażeń ciała. Po przewiezieniu do szpitala zmarł (9).

9 bm. ok. godz. 13, w Pielciszewie-Tartaku (gmina Suwałki) 60-letni Jan H. w czasie krycia na dachu na prywatnym budynku spadł ze dachem ciężkich obrażeń ciała. Po przewiezieniu do szpitala zmarł (9).

10 bm. ok. godz. 13, w Pielciszewie-Tartaku (gmina Suwałki) 60-letni Jan H. w czasie krycia na dachu na prywatnym budynku spadł ze dachem ciężkich obrażeń ciała. Po przewiezieniu do szpitala zmarł (9).

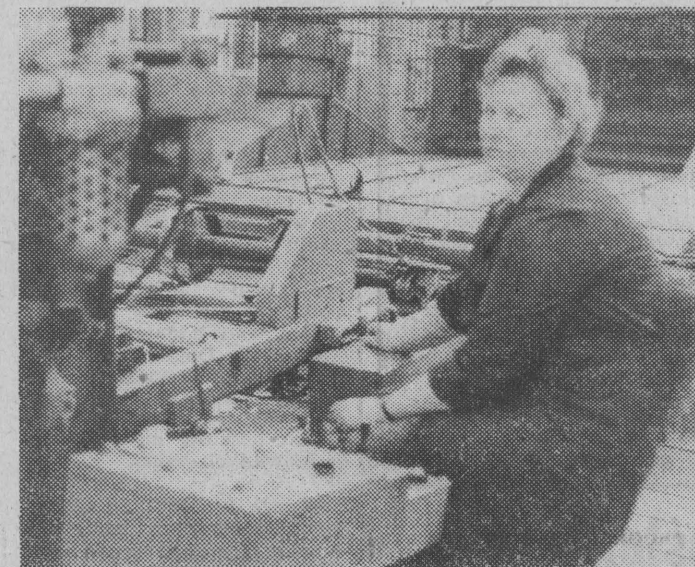
11 bm. ok. godz. 13, w Pielciszewie-Tartaku (gmina Suwałki) 60-letni Jan H. w czasie krycia na dachu na prywatnym budynku spadł ze dachem ciężkich obrażeń ciała. Po przewiezieniu do szpitala zmarł (9).



Fragment ciagu łuszczarskiego w PZPS



Danuta Szymańczyk i Halina Cudakiewicz przygotowują formatki mebli gietkich



Grażyna Chaberek przy urzędzeniu formującym tuszce na żądany wymiar

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

W piskich „Sklejkach”

Piskie Zakłady Przemysłu Sklejek — to jedno z największych przedsiębiorstw w naszym regionie (roczna wartość produkcji wynosi 3,6 mld zł), wnoszące również spory wkład w wielkość eksportu przemysłu drzewnego. Wysyłają one swe wyroby głównie do Danii i RFN, a także do Belgii, Holandii, Norwegii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. W ubiegłym roku do zagranicznych kontrahentów wyeksportowano 6,7 tys. m sześć piskich płyt.

W piskich „Sklejkach” pracuje 1200 osób; 60 proc. drzewiarzy stanowią kobiety. Dla loga osiąga dobre wyniki. Dla porównania: w 1985 roku wartość produkcji wyniosła 2,2 mld zł, a w tym — jak się przewiduje — będzie większa o jedną trzecią. (JC)

Jak uszć się AIDS?

Sekretarz ZW PCK — ALINA MOSIEWICZ poinformowała nas, że staraniem ZW PCK, wspólnie z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej UW, został uruchomiony punkt konsultacyjny PCK w Łomży, udzielający informacji o sposobie zabezpieczenia się przed AIDS. Informacji udzielają specjaliści, dyskutujący w każdy czwartek w godz. 18-19 przy tomizym „Telefonie Zaufania” — nr 888. (KOS)

Administracje domów — jakie są?

Wczoraj we wszystkich miastach i miastogminach w woj. suwalskim rozpoczęły się kontrole funkcjonowania administracji budynków mieszkalnych: komunalnych, spółdzielczych, zakładów pracy, prywatnych, czynszowych. Chodzi o dokonanie oceny tych administracji w zakresie dbałości o stan techniczny, sanitarny, porządek, otoczenie podległych im obiektów, przygotowania do zimy oraz obsługi mieszkańców. Jedno-

ześnie zwracana będzie uwaga na wykonanie załączonych wnosków z przeprowadzonych wcześniej akcji „Porządek” i „Posesja”.

Kontrola potrwa do 21 bm. W tym czasie mieszkańcy wspomnianych budynków swoje uwagi, skargi, zażalenia powinni zgłaszać do członków grup kontrolnych. Znaleźć ich można w siedzibach administracji domów mieszkalnych. (JN)

Wzrosty tatusi przykładnie ukarany!

Kilka tygodni temu pisaliśmy o wyrodnym tatusiu, który wzięwszy rozbrat z rodziną — „zapomniał” o swoich milusińskich do tego stopnia, że nie widział potrzeby lożenia na ich utrzymanie. Jak nas poinformował ostatnio Prokurator Rejonowy w Wysokim Mazowieckiem — mgr Janusz Fedorowicz — sprawa ta znalazła swój finał.

3 listopada Sąd Rejonowy w Zambrze rozpatrzył sprawę przeciwko Antoniemu Franciszkowi Sienickiemu za uchylenie się od lożenia na utrzymanie dzieci i to w warunkach powrotu do przestępstwa. Oskarżony aresztowany przed rozprawą, został uznany winnym zarzucanemu mu czynu. Sąd skazał go na jeden rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekł nadzór ochronny na okres 3 lat, w czasie którego zobowiązał A. F. Sienickiego do podjęcia stałej pracy zarobkowej, powstrzymywania się od nadużywania alkoholu i spłacania zadłużenia. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokurator Rejonowy w Wysokim Mazowieckiem zezwolił na ujawnienie danych personalnych sprawy. (KOS)

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

SPORT



Właśnie rozpoczęła się kolejna runda partii. Na pierwszym planie szachistka suwalskiej Hańczy, Barbara Krystyna.

W półfinale mistrzostw Polski

Czar i uroda na 64 polach

Od wielu lat szachowym centrum naszego regionu jest Augustów. Tam właśnie, w krainie lasów i jezior, spotykają się rokrocznie szachiści startujący w największym w Polsce festiwalu królewskiej gry. Ale ostatnio w ślady Augustowa idzie Goldap. Gościnni gospodarze ośrodka wczasowego PRITV potrafili bowiem zapewnić zawodnikom doskonałe warunki do gry. Ładne sale, czyste pokoje z telefonami i radiodiodnikami, smaczne wyżywienie sprawiają, że grający chwają sobie goldapskie turnieje. Zadowoleni byli przed rokiem uczestnicy II ligi, zadowoleni są też szachiści, obecnie tu rywalizujące w półfinale mistrzostw Polski.

Godz. 14. Cichnie gwar rozmów. Sędziowie OZSach. w Suwałkach, Jan Niechajkowski i Zygmunt Raczkowski włączają zegary. Rozpoczyna się kolejna runda partii. Przy szachownicach siedzą najbardziej doświadczonych w 61-osobowym gronie, wielokrotnie mistrzyni Polski, arcymistrzyni Krystyna Holuj-Radzikowska (Start Katowice) i mistrzyni międzynarodowa Anna Jurezyńska (KKSz. Kraków), a także najmłodsze, 13-letnia Monika Klesarska (Start Lublin) i 15-letnia Krystyna Dąbrowska (Legion Warszawa). Obok nich zawodniczki, które grały już w wielu turniejach międzynarodowych, z szachami zwiędziały wiele krajów: Elżbieta Sosnowska (Nadnarwianka Pułtusk), Barbara Kaczorowska (AZS UW Warszawa), Elżbieta Kowalska (Maraton Warszawa), Joanna Strakowska (Górniki Czerwionka), Ewa Kaczmarek (Lech Poznań), Anna Lisowska (Hutnik Warszawa), Elżbieta Klesarska (Start Lublin) i 15-letnia Krystyna Dąbrowska (Legion Warszawa). Obok nich zawodniczki, które grały już w wielu turniejach międzynarodowych, z szachami zwiędziały wiele krajów: Elżbieta Sosnowska (Nadnarwianka Pułtusk), Barbara Kaczorowska (AZS UW Warszawa), Elżbieta Kowalska (Maraton Warszawa), Joanna Strakowska (Górniki Czerwionka), Ewa Kaczmarek (Lech Poznań), Anna Lisowska (Hutnik Warszawa), Elżbieta Klesarska (Start Lublin) i 15-letnia Krystyna Dąbrowska (Legion Warszawa).

W kuluarach trwają dyskusje. Przy kawie rozmawiają sekundanci grających: Ryszard Bernard, który notabene jest trenerem arcymistrzyni Agnieszki Brustman i Waldemara Jagodzińskiego, który do Goldapi przyjechał wraz z córką, Hanną Zborową oraz wnuczką Marcinem. Tak, tak, nawet w czasie turniejów niektóre panie nie rozstają się ze swymi pociechami.

Trwa runda. Zakończy się o godz. 20. A potem kolacja

Było ich blisko pół tysiąca

Zbigniew Boniek, Diego Maradona, Preben Elkjær Larsen to chyba najbardziej znani w ostatnich latach obok graczy grający w serii „A”. A kiedy pojawił się w ekstraklasie piłkarskiej Włoch pierwszy „stranier”? Przed

blisko 60 laty w 1929 roku i od tego momentu naliczono 467 piłkarzy spoza Płw. Apeńskiego. Najwięcej przyjechało z Argentyny 52, z Europy najwięcej było Jugosłowian — 22.

Windsurferingowe małżeństwa

Najpiękniej Jifi Koudelka poślubił Stanę Kocindorferową, a następnie za jego przykładem poszedł Roman Hrubý, który ożenił się z Dagmarą Karesová. Nie byłoby w tym fakcie nic dziwnego, gdyby nie

to, że zaślubiny odbyły się na wodzie podczas zawodów windsurferingowych, a obie pary należą do czechosłowackiej czołówki w tej dyscyplinie sportu.

Na trasach w Jedwabnem

Jedwabne było gospodarzem jesiennych biegów przełajowych. W czterech kategoriach wiekowych startowała młodzież z łomżyńskich szkół.

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

WYNIKI: szkoły podstawowe — 1000 m dziewcząt o puchar komendanta Posterunku MO w Jedwabnem — 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska, 3. Małgorzata Gładka (wszystkie SP Jedwabne); 1500 m chłopów o puchar naczelnika miasta i gminy Jedwabne — 1. Mariusz Nowacki (Mroczyk), 2. Waldemar Bagiński (Nadborny), 3. Tomasz Szmító (Orlikowo); szkoły podnastawowe — 3000 m dziewcząt o puchar RW LZS w Łomży — 1. Jadwiga Krajewska, 2. Dorota Romatowska, 3. Elżbieta Cwalina (wszystkie LO Jedwabne); 4000 m chłopów o

Zakłady pracy na start!

★ Czeka puchar i sekretarza KW PZPR
★ 6 przedsiębiorstw w finale ★ Spotkania z olimpijczykami, pokazy gimnastyczne, występy artystyczne

W drugiej edycji organizowanego przez Zarząd Wojewódzki TKKF współzawodnictwa „O zdrowie i sprawność załogi” uczestniczyło w tym roku ponad 40 zakładów pracy z woj. łomżyńskiego, a wszystkie imprezy, cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem społeczeństwa. Nie chyba w tym zresztą dziwnego, imprezy TKKF charakteryzują się zwykle dużą widowiskowością i interesującym programem. Finał odbędzie się w sobotę, (14 bm.) w Łomży.

Spotkają się w nim reprezentacje: Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawelnianego, Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego, ZMP „Mera-Bionie” i Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawelnianego, Zakładów Płyt Włókowych w Grzejewie i Zakładów Doskonalenia Zawodowego w Kolnie.

W programie przewidziano m.in. zawody sprawnościowe, próbki dyskotekowe, sekretarzy POP, przewodniczących organizacji związkowych, po-

kazy gimnastyczne, spotkanie z olimpijczykami, występy artystyczne. Ogłoszone zostaną wyniki plebiscytu na najlepszego organizatora sportu i rekreacji. Głównym trofeum, o które walczyć będą drużyny, jest puchar ufundowany przez I sekretarza KW PZPR.

Sądzimy więc, że warto wybrać się w sobotę do sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych w Łomży przy ul. Kopernika 18. Początek o godz. 11. (KOS)

1 milicyjnej KRONIKI

CZARNE DNI NA DROGACH

Mimo szerokiej akcji profilaktycznej, ostrych represji, kierowcy w dalszym ciągu prowadzą swoje pojazdy po spożyciu alkoholu. W ciągu ostatnich

Spotkania z postaciami

- ▼ OD PIŁKI NOŻNEJ DO JUDO
- ▼ BEZ OBIEKTÓW I... WYCZYNU
- ▼ WPISANY DO HONOROWEJ KSIĘGI ZASŁO-
- NYCH DLA HAJNÓWKI

- ★ Wszystkiego w bród oprócz jabłek
- ★ Ogórki w zatapialni, kapusta w silosach i komorach termostatycznych
- ★ Nadwyżki kapusty i marchwi poszły na eksport
- ★ „Witamina” reformy się nie boi

narwiana (Pułski) — po 5 ½ pkt.,
Kamila Kilmazewska ma 5 pkt.,
Barbara Krysztona 6 pkt.,
na Radzewicz (wszystkie Hancza
Suwaki) — 2 ½ pkt. w grupie
B-1-2: Anna Lisowska
i Hutanik Warszawa 6 pkt.
(Silon Gorzów Wlkp.) — po 6
pkt., 3-3. Krystyna Dąbrowska
(Legion W-wa), Barbara Kaczor-
owska (AZS UW) i Urszula
Kryżanowska (Czarni Rze-
szów) — po 5 ½ pkt.; Alicja Za-
wadzka (Jagiellonia) ma 4 pkt.

Natomiast w Gdyni rozpoczął
się pöffinal mistrzostw Polski
mężczyzn. Leszek Ostrowski (Han-
cza) zgromadził w 4 partiach 25
pkt., a Andrzej Raczkowski (Ja-

Czeremcha — Lampart Nowe A-
01, Ognisko B-stok — Orkan
Poswietnie 1:1.

**TABELA PO RUNDZIE
JESIENNEJ**

1. Jagiellonia II	24: 2 54:0
2. Cresovia	22: 4 54:2
3. Hutnik Warszawa	22: 4 54:2
4. Skra	17: 9 48:3
5. Narew	17: 9 48:3
6. Krynpianki	15: 9 48:3
7. Rudnik	14:12 48:2
8. Kolejarz	12:14 18:5
9. Gwardia II	11:15 21:5
10. Lampart	9:17 28:7
11. Barokowicz	9:17 28:7
12. Orkan	8:16 25:8
13. Ognisko	6:20 18:9
14. Zielcz	0:25 15:9